

Koszalin
05-11-2010
DZ. / Nr 259

Komedia, farsa i dramat

TEATR W weekend sporo będzie się działo na koszalińskich scenach. W Bałtyckim Teatrze Dramatycznym będzie zabawnie, a w Muzie muzycznie i o miłości.

Joanna Krężelewska

joanna.krezelewska@gk24.pl

Dziś na deskach Bałtyckiego Teatru Dramatycznego przy ul. Modrzejewskiej 12 będzie można zobaczyć komedię „Bożyszcze kobiet” w gwiazdorskiej obsadzie. To komedia autorstwa Neila Simona („Obiecanki cacanki”, „Wieżnia Drugiej Alei”), którego sztuki nie opuszczają amerykańskiego Broadway’u i znane są także w Polsce. Główny bohater, Barney (Piotr Gąsowski), niedawno skończył 45 lat. Ma udaną rodzinę, opinię „przyzwoitego człowieka” i dochodową restaurację. W jego życiu brakuje jednak szaleństw, dlatego organizuje schadzki z trzema przypadkowo spotkanymi kobietami. Co ciekawe, to trzy skrajnie różne osobowości: atrakcyjna Helen (Anna Dereszowska) - wcielenie sexappealu, swobodna Bobby (Anna Deka) - rozgadana i głupiotka aktorka, a

także cierpiąca na depresję Jenny (Hanna Sleszyńska) - przyjaciółka żony Barneya. Spektakl będzie można zobaczyć dwukrotnie - dziś o godz. 17.30 i 20. Bilety kosztują 80 i 90 złotych.

Dziś na godz. 19 w Teatrze Variete Muza przy ul. Morskiej 9 zaplanowano spektakl „Akompaniator”. Sztuka premierę miała w lutym ubiegłego roku w słupskim Nowym Teatrze. Wyreżyserował ją Rafał Matusz. „Akompaniator” to historia skrywanej przez 30 lat miłości tytułowego bohatera do śpiewaczki operowej. Dwójka bohaterów dryfuje pomiędzy obnażaniem własnych pragnień, a chęcią zemsty za odrzucenie i strachem przed porażką. Ich historia jest śmieszna i przerażająca zarazem, pełna meandrów i zaskoczeń, a to dlatego, że „Akompaniator” to połączenie kilku gatunków teatralnych: groteski, komedii i dramatu, ale można tam

również odnaleźć elementy psychodramy. Jak twierdzi reżyser to tak naprawdę dwa przenikające się energetycznie i dramaturgicznie monodramy.

W kameralnym przedstawieniu zobaczymy Agnieszkę Brzeskot i Wojciecha Rogowskiego. Bilety kosztują 30 i 40 złotych.

Jutro i w niedzielę o godz. w BTD rozpocznie się „Prywatna klinika”. To angielska farsa w reżyserii Jerzego Bończaka, który zaprosił do współpracy przy tworzeniu tego spektaklu aktorów BTD. Sztuka obfituje w zabawne sytuacje, niezwykle zwroty akcji, dowcipny język, kilka gagów - czyli we wszystko to, co dobra farsa mieć powinna i co ułatwia osiągnięcie scenicznego sukcesu. Spektakl jest zwariowany, pełny galopujących gagów, zwrotów akcji, wpadek, pomyłek i komicznych szaleństw. Bilety kosztują 30, 25 i 20 złotych.



Zanettę Gruszczyńską-Ogonowską można będzie zobaczyć na scenie BTD w roli Harriet w spektaklu „Prywatna klinika”.

Fot. Radek Kolesnik